

Streszczenie Kompendium

Inteligentpracujacy.pl

Jest jak gwiazda – wszyscy o niej plotkują, powołują się na znajomości, mało kto ją naprawdę zna. Ci, którzy powinni być jej rzecznikami, zdają się zazdrośnie strzec do niej dostępu. Katolicka nauka społeczna. Jej [Kompendium](#) – czyli kompaktowy skrót – wydane zostało w 2005 roku. Nie każdy może zapoznać się z kilkusetstronicowym dokumentem, a wiedza o jego założeniach jest bardziej niż niska, poniżej streszczam go możliwie ściśle i bez komentarza.

*Staralem się możliwie wiernie odtwarzać podstawowe tezy Kompendium. Skracanie polegało na odszczepianiu ośrodkowych tez poszczególnych fragmentów (rozdziałów, czasem poszczególnych artykułów). Oczywiście, mogło to wprowadzić pewne zaburzenia, ale sumiennie zapewniam, że starałem się ich za wszelką cenę uniknąć, czasem wybierając nawet dłuższe cytaty *expressis verbis* zamiast omówień. Niekiedy, dla spójności wywodu, zamieniałem miejscami pewne tezy, które, pozbawione w streszczeniu łączników, inaczej mogłyby być niezrozumiałe lub odebrane jako źle umieszczone. Suchy, niezbyt ładny język, również jest efektem dążenia do kondensacji i uproszczenia. Podkreślenia, niezbędne w tekście do internetu, pochodzą ode mnie, ale myślę, że wiernie odzwierciedlają zamysł autorów Kompendium.*

Wprowadzenie: Humanizm integralny i solidarny

Kościół zawsze głosi Chrystusa i jego Ewangelię. Obecnie głosi ją w obecnym kontekście, także społecznym. Przypomina ludziom o ich godności i powołaniu. „Człowiek, odkrywając, że Bóg go kocha, pojmując swoją transcendentną godność, uczy się nie poprzestawać na samym sobie i spotykać innych w relacji coraz bardziej ludzkiej.” Ludzka zdolność kochania ma potencjał zmiany społecznej. „Miłość ma przed sobą ogromną pracę” na niwie społecznej.

„Upowszechnianie tej (społecznej) nauki stanowi zatem autentyczny priorytet duszpasterski”. Stąd potrzeba wydania Kompendium, zawierającego syntezę nauki społecznej Kościoła. Dokument ten ma służyć moralnemu i paserskiemu rozeznaniu, oraz życiowej inspiracji wiernych. Jest również propozycją dla niechrześcijan, wszystkich ludzi dobrej woli, „którzy angażują się w służbę na rzecz wspólnego dobra”.

Kompendium jest też aktem służby prawdzie o człowieku, tak potrzebnej w obecnych czasach, oraz znakiem solidarności, szacunku i miłości Kościoła.

Część pierwsza

Rozdział 1. Zamyśl miłości bożej wobec ludzkości

W Starym Testamencie mówi się o „darmowej bliskości Boga”. Podkreślona zostaje właśnie „darmowość” relacji Boga z człowiekiem, jego działanie wyzwajające. Kościół podkreśla wolnościowy charakter Dekalogu (moralne życie jako droga wolności), a także fakt, że wnioski z Przykazań płyną także na życie społeczne i „stanowią podstawowe zasady życia

każdego społeczeństwa. Dalej mocno podkreślone są lata szabatowe i jubileuszowe (związane m.in. z darowaniem win i długów), jako realizacja zasady „darmowości i współdzielenia sprawiedliwości wzbudzanej przez Boga”. Następnie, powołując się na proroków, mówią, że zasady te możliwe są do stosowania jedynie dzięki uprzedniej internalizacji w duszy człowieka.

Również uznanie Boga za stwórcę oznacza uznanie Jego „darmowego i miłosiernego działania” na rzecz człowieka i wezwanie ludzi do naśladowania Go w tejże darmowości i miłosierdziu. Grzech – zerwanie łączności z Bogiem – prowadzi do zaburzeń w relacjach międzyludzkich i społecznych.

Wcielenie Jezusa jest najwyższym aktem ww. darmowości. Jednocześnie Jezus Chrystus jako uczestnik doskonałej miłości, wprowadza tę miłość między ludzi – jako pierwszych wzywa „ubogich, odrzuconych, grzeszników”. Jesteśmy wezwani do takiej samej miłości.

Trójca Święta stanowi „nieskończoną komunie miłości”, objawioną w Nowym Testamencie. Fakt, że Ona ukochała tą miłością nas, implikuje przykazanie **miłości bliźniego**. Przykazanie to ma mieć zastosowanie także w życiu społecznym – **ludzie mają tworzyć komunie na wzór Trójcy Św.**

Istnieje komplementarność i zasadnicza jedność **mężczyzny i kobiety**, w nawiązaniu do jedności trynitarniej.

Zbawienie jest dla każdego człowieka i dla całego stworzenia. Perspektywa eschatologiczna „wykazuje błąd i iluzoryczność czysto immanentnych wizji sensu historii i roszczeń człowieka do samozbawienia”. Zbawienie wymaga interakcji zbawianego. Implikuje odpowiedzialność chrześcijanina. Dzięki przemieniającej ofierze Chrystusa **my także mamy się przemieniać**, a to ma z kolei wpływać na przemianę stosunków społecznych. „Nie można kochać bliźniego (...) bez mocnej i trwałej woli zaangażowania się dla dobra wszystkich i każdego, ponieważ wszyscy jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”. Podobną odpowiedzialność musimy wykazywać względem całego stworzenia.

Ze względu na perspektywę eschatologiczną i swój wyjątkowy charakter, „**osoba ludzka nie może i nie powinna być narzędziem struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych** (...)”. Jednocześnie społeczno-kulturowe przejawy i twory ludzkości zasługują na (względny – eschatologicznie) szacunek.

Kościół „jest znakiem „i obroną transcendencji osoby ludzkiej” i stawia sobie cele zbawcze, poza perspektywą historyczną. Jednocześnie, głosząc Ewangelię, krzewi jej wartości także na gruncie sekularnym. Podkreśla wartość rozdziału religii od polityki i wolność wyznania jako „specyficzną zdobycz chrześcijaństwa”.

Bóg zbawia ludzi, a jednocześnie „uzdrowia (...) stosunki społeczne”. Przemiana świata jest podstawowym wymogiem dla chrześcijan. Jego realizacja jest różna w każdych czasach, dlatego nauka społeczna Kościoła jest płynna.

Zbawienie nastąpi po śmierci. Jednak dobro czynione na ziemi już jest jego częścią. **Człowiek może się realizować w pełni jedynie naśladowując Chrystusa, i w ten sposób uczestniczyć w rzeczywistym ustanawianiu Królestwa Bożego.**

Maria w Magnificat łączy zbawienie z „opcją na rzecz ubogich i pokornych”, do czego i my jesteśmy wzywani.

Rozdział 2. Posłannictwo Kościoła i nauka społeczna

Kościół solidaryzuje się z każdym człowiekiem, istotą społeczną. Jednocześnie wpływa na rzeczywistość społeczną, ponieważ ta stanowi szereg uwarunkowań związanych ze zbawieniem człowieka. **Nauka społeczna jest „ewangelią społeczną”**, służącą budowaniu społeczeństwa lepszego, bliższego Królestwu Bożemu. Łącznikiem między społeczeństwem tego świata, a nadprzyrodzonym jest osoba Chrystusa. Jego wcielenie było aktem solidarności z ludźmi.

Nauka społeczna jest częścią ewangelizacji i jej narzędziem. „Zadaniem Kościoła nie jest organizowanie życia społecznego”, ale głoszenie w nim Chrystusa, jest to więc **misja nie polityczna, a religijna**.

Kościół ma **prawo i obowiązek** głoszenia nauki społecznej.

Nauka społeczna należy do dziedziny teologii moralnej. Nie da się więc jej opisywać w kategoriach socjoekonomicznych. Opiera się na wierze, a jednocześnie dokonaniach filozofii i nauk społecznych. Jest przeto dynamiczna, jak „**otwarty plac budowy**”.

Nauka społeczna stanowi integralny element doktryny i jest **obowiązująca dla wiernych**. Jest to obowiązek głoszenia orędzia i demaskowania zła niesprawiedliwości i przemocy. Dąży do uwolnienia człowieka od wszelkiego ucisku i pełnego rozwoju osoby ludzkiej.

Nauka społeczna jest skierowana zarówno do członków Kościoła, jak i **do wszystkich** innych ludzi.

Rys historyczny katolickiej nauki społecznej:

1. Kwestia robotnicza i *Rerum novarum* – przeciwstawienie doktrynie walki klas udoskonalenia sprawiedliwości przez miłość.
2. *Quadrogesimo anno*: zasada pomocniczości, odrzucenie liberalizmu.
3. Protesty przeciw ustrojom totalitarnym w l. 30, *Divini Redemptoris* – krytyka komunizmu; przemówienia radiowe Piusa XII – podkreślenie relacji między moralnością a prawem.
4. *Mater et Magistra, Pacem in terris* – globalność kwestii społecznej, międzynarodowy ład i pokój.
5. *Gaudium et spes* – przekrojowe omówienie stanowiska Kościoła w różnych sprawach społecznych. *Dignitas humanae* – wolność religijna.
6. *Populorum progressio* – postęp jako pełny rozwój osoby i solidarny rozwój społeczeństw, „«przejście od warunków życia mniej ludzkich do warunków bardziej godnych człowieka”.
7. *Octogesima adveniens* – ideologie nie są w stanie udzielać odpowiedzi na złożone problemy doby postindustrialnej.
8. *Laborem exercens* – praca jako dobro osobiste i klucz do rozwiązania kwestii społecznych. Wymiar subiektywny pracy jako ekspresji jednostki i środowiska jej rozwoju.

9. *Sollicitudo rei socialis*: „prawdziwy rozwój nie może ograniczać się do pomnażania dóbr i usług, to znaczy przedmiotów posiadania, ale musi się przyczyniać do pełni «bycia» człowieka”. Rola solidarności w budowaniu pokoju.
10. *Centessimus annus*: centralna zasada solidarności; „przychylna ocena demokracji i wolnego rynku, w ramach niezbędnej solidarności”.

Nauka społeczna kieruje się nie względami teoretycznymi, a pasterskimi.

Rozdział 3: Osoba ludzka i jej prawa

Zasada personalizmu: ośrodkiem życia społecznego jest osoba ludzka, stworzona „na obraz Boży”. Z tego podobieństwa do Boga wynika społeczna natura człowieka. Mężczyzna i kobieta – prawzór i początek społeczności – są równi. Ich związek jest szczególnym znakiem Boga „jest dynamizm wzajemności, który ożywia «my» ludzkiej pary”.

Człowiek jest **odpowiedzialny** za innych, ale także za inne stworzenia. „Czyńcie sobie ziemię poddaną” nie oznacza samowoli, ale odpowiedzialność. Stworzenie ma wartość samo przez się.

Grzech stanowi wyobcowanie wobec Boga, ale także wobec samej jednostki i w relacjach z innymi. Każdy grzech jest społeczny, dotykając innych.

Struktury grzechu są to struktury społeczne, wyrastające na grzechu osobistym i stwarzające warunki kolejnych grzechów. Podstawowe struktury grzechu to żądza zysku i żądza władzy.

Grzech jest powszechny, powszechne jest też zbawienie, czyli komunია z Bogiem. Nadzieja na zbawienie obejmuje nie tylko wszystkich ludzi, ale cały świat.

Kościół odrzuca redukcyjne pojmowanie osoby ludzkiej albo jako całkowicie niezależnej, albo jako „komórki w organizmie”; człowiek jest w społeczeństwie, ale jest w jego centrum. Dlatego Kościół staje ponad, a niekiedy przeciw ideologiom.

Człowiek jest jednością duszy i ciała, jest otwarty na transcendencję, każdy jest jedyny i niepowtarzalny. „**Sprawiedliwe społeczeństwo może być budowane jedynie przez poszanowanie transcendentnej godności osoby ludzkiej**”. Osoba ludzka nie może być więc traktowana jako przedmiot, „nie może być podporządkowywana realizacji planów o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym, narzucanych przez jakąkolwiek władzę, choćby miały one służyć domniemanemu postępowi wspólnoty obywateli jako całości albo innych osób, w terażniejszości i przyszłości”.

Zmiana społeczna jest możliwa jedynie na gruncie zmiany moralnej jednostek.

Godność człowieka wymaga jego **wolności**. Wolność nie wyklucza zależności od Boga, jako tego, który ustala kryteria dobra i zła. „**Właściwe korzystanie z osobistej wolności wymaga określonych uwarunkowań ładu ekonomicznego, społecznego, prawnego, politycznego i kulturowego**, które „bardzo często są nieuznawane i gwałcone.”

Człowiek wolny czyni dobrze, gdy jest **posłuszny prawdzie**, tzn. nie uznaje siebie za pana i twórcę norm etycznych. Należy odwoływać się do sumienia, prawa naturalnego, które jest „światłem poznania złożonym w nas przez Boga” (wrodzonym).

Wszyscy ludzie mają **równą godność**. Ma to zastosowanie do stosunków społecznych na każdym szczeblu – od międzynarodowych po genderowe. Z tej zasady wynika prawo ludzi do swobodnych zrzeszeń.

Źródło **praw człowieka** nie leży w ludzkiej woli, czy instytucjach, ale w samym człowieku i w Bogu. Prawa człowieka powinny być respektowane nie wybiórczo, ale jako całość. Z prawami wiążą się obowiązki. Prawa ludów i narodów stanowią wspólnotowe rozszerzenie praw człowieka.

Występuje rozdźwięk między „literą” a „duchem” praw człowieka. Aby mu zaradzić, „bardziej uprzywilejowani są zobowiązani wyrzekać się niektórych swoich praw, aby tym swobodniej udzielać swoich dóbr”. Duszpasterze są zobowiązani głosić chrześcijański fundament praw człowieka i piętnować przypadki ich łamania.

Rozdział 4: Zasady nauki społecznej Kościoła

Zasady są spójne, mają charakter **całościowy**.

Zasada dobra wspólnego. Wynika z jedności i równości wszystkich osób. Dobro wspólne nie jest sumą dóbr jednostek. Jest niepodzielne, gdyż wymaga współpracy, także w wymiarze czasowym. Wszyscy są odpowiedzialni za dobro wspólne. Dobro wspólne jest racją istnienia władzy politycznej. Dobro wspólne nie jest celem samym w sobie, ale środkiem do realizacji ostatecznych celów osoby i do powszechnego dobra całego stworzenia.

Powszechne przeznaczenie dóbr. Dobra ziemskie zostały przeznaczone dla wszystkich. Człowiek nie może zostać pozbawiony dóbr, które odpowiadają na jego podstawowe potrzeby i stanowią zasadniczy warunek jego egzystencji: życia, wzrastania, komunikacji i uczestnictwa w życiu społecznym. Z zasady tej wynika powszechne prawo używania dóbr dla pełnego rozwoju jednostek. Prawu temu trzeba „podporządkować wszystkie inne prawa, łącznie z prawem własności i wolnego handlu”. Powszechne przeznaczenie dóbr niesie ze sobą **wspólny wysiłek** do stwarzania odpowiednich warunków życia i rozwoju dla wszystkich.

Początek własności indywidualnej leży w pracy i zdolnościach jednostki. Jest ona warunkiem niezbędnej autonomii. Nauka społeczna domaga się sprawiedliwego dostępu do własności prywatnej dla wszystkich. **Prawo własności prywatnej nigdy nie było w chrześcijaństwie absolutne** i nienaruszalne. – jest ono środkiem realizacji zasady powszechnego przeznaczenia dóbr. Człowiek powinien uważać posiadane przez siebie równocześnie za własne i wspólne. Absolutyzacja własności prywatnej prowadzi wprost do „najbardziej radykalnego niewolnictwa”. Kościół zwraca też uwagę na znaczenie własności wspólnotowej.

Z zasady powszechnego przeznaczenia dóbr wynika **preferencyjna opcja na rzecz ubogich**. Na tym świecie nie jest możliwe pełne rozwiązanie kwestii biedy, niemniej jesteśmy odpowiedzialni za ubogich i z tej odpowiedzialności zostaniemy rozliczeni. Jałmużna ma wielkie znaczenie, należy jednak „nie ofiarowywać jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości”.

Zasada pomocniczości. Ludzie sami się organizują dla rozwiązywania swoich problemów. Wszystkie „społeczności wyższego szczebla” powinny przyjąć postawę pomocy dla ruchów

oddolnych. Centralistyczną opiekuńczość można stosować jedynie jako protezę tam, gdzie społeczności same nie przejawiają oddolnej inicjatywy.

Zasada uczestnictwa. Ludzie mogą i powinni uczestniczyć we władzy we wszystkich aspektach życia i na wszystkich szczeblach. Demokracja uznawana jest za optymalną formę rządów, o ile zapewnia uczestnictwo obywateli we władzy. Obywatel, ani instytucje, nie mogą ograniczać uczestnictwa jedynie do udziału w wyborach. Złe jest zniechęcenie obywateli do władzy, oraz partykularyzm poszczególnych jednostek w relacjach z władzą.

W społeczeństwach totalitarnych zasada uczestnictwa traktowana jest jako zamach na samo państwo. Złe są także państwa, w których prawo uczestnictwa jest li tylko formalne, oraz tak **zbiurokratyzowane**, że prawo uczestnictwa faktycznie zostaje odebrane obywatelowi przez aparat władzy.

Zasada solidarności. Globalne związki między interesami osób i grup są silne jak nigdy wcześniej. Współzależności implikują solidarność wszystkich ze wszystkimi. Związki te powinny zmienić się w związki solidarności etyczno-społecznej. Zasada solidarności powinna być nadrzędna dla instytucji, usuwając struktury grzechu. Solidarność jest też cnotą moralną. *„Istnieją ścisłe związki solidarności z dobrem wspólnym, powszechnym przeznaczeniem dóbr, równością ludzi i narodów oraz pokojem na świecie”*. Zasada solidarności stosuje się też w czasie – w odniesieniu do przyszłych pokoleń.

*„W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów **specyficznie chrześcijańskich** całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się **żywym obrazem** Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i\ poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej.”*

Podstawowe wartości życia społecznego. Wszystkie one związane są nieodłącznie z godnością osoby ludzkiej. Są to: **prawda**, **wolność** (możliwość samorealizacji, poszukiwania prawdy, wolność przekonań i opinii, możliwość decydowania o swoim stanie życia i – jeśli to możliwe – pracy), **sprawiedliwość** (klasyczna: wymienna, rozdzielcza, prawna oraz społeczna). Sama sprawiedliwość nie wystarczy, wymaga **miłości**.

Miłość. Między cnotami i wartościami społecznymi, a także miłością „istnieje głęboki związek”. Miłość jest źródłem wartości społecznych. „Miłość zakłada sprawiedliwość lecz ją przekracza”. Żaden system nie skłoni ludzi do braterstwa i pokoju, jedynie miłość jest w stanie przekształcać stosunki społeczne i instytucje. Powinna się w nich przejawiać.

Część druga

Rozdział 5: Rodzina – żywotna komórka społeczna

Rodzina ma centralne znaczenie w objawieniu biblijnym. Jest pierwszym „miejszem humanizacji” i „kolebką życia i miłości”. Jest więc pierwszą i podstawową społecznością ludzką, musi zajmować wśród innych społeczności centralną pozycję. Wobec jednostki pełni funkcje wychowawcze i ekonomiczno-społeczne. W społeczeństwie musi wieść **prym przed**

państwem i społeczeństwem. Centralna pozycja rodziny pozwala na odpowiednie wyważenie między indywidualizmem a kolektywizmem.

Małżeństwo jako wolna i zgodna wola małżonków, jest podstawą rodziny. Żadna władza nie może uchylić małżeństwa. Charakterystyczne cechy małżeństwa to całkowitość, jedność, nierozzerwalność i wierność, płodność. Sakrament małżeństwa „czyni (...) świadków nowej świadomości społecznej, czerpiącej natchnienie z Ewangelii i Tajemnicy Paschalnej.”

Członkowie rodziny są uznani i ukochani we **wzajemnej komunii**. Istotna jest tu także miłość dla seniorów. Kościół stoi na stanowisku, że tożsamość seksualna jest wrodzona, nie nadana społecznie. Małżeństwo i rodzina mają znaczenie społeczne, ze względu na swoją **funkcję reprodukcyjną i wychowawczą**. Stąd też ew. zrównanie małżeństwa z wolnymi związkami oznacza brak szacunku dla rodziny. Postępująca nietrwałość małżeństw jest szkodą dla społeczeństwa.

Prokreacja jest wyrazem podmiotowości małżeństwa. Małżonkowie we własnym sumieniu decydują o czasie i liczbie potomstwa, przy przyjęciu odpowiedzialności społecznej. **Władze nie mają prawa** ingerować w te decyzje. Nie jest dopuszczalna aborcja, sterylizacja i antykoncepcja, oraz ich promowanie przez państwo, jak również techniki reprodukcyjne wykorzystujące osoby trzecie (dawców komórek rozrodczych, surogatki), zapłodnienie pozaustrojowe i klonowanie.

Rodzicielstwo jest przede wszystkim zadaniem duchowym, bardziej niż biologicznym. **Wychowanie dzieci zasługuje na taką samą pomoc społeczeństwa jak samo ich biologiczne płodzenie, rodzenie i żywienie.** Jest ono pierwotnym i niezbywalnym obowiązkiem rodziców. Rodzice mają prawo do zakładania organizacji wychowawczych, a system dotacji powinien sprawiedliwie wspierać takie organizacje, na równi z państwowymi i innymi.

Godność i prawa dzieci powinny być chronione przez systemy prawne, ale też tworzenie odpowiednich warunków socjoekonomicznych.

Solidarność rodzinna jest naturalną konsekwencją miłości. **Rodzina ma prawo do podmiotowości politycznej.** Państwo powinno im sprzyjać, muszą one mieć prawo zrzeszania się.

Rodzina stanowi jeden z podstawowych układów odniesienia dla ludzkiej pracy. Związek osoby i owoców jej pracy odnosi się nie tylko do samego pracownika, ale do jego rodziny. Stąd konieczność **płacy rodzinnej** – wynagrodzenia wystarczającego na potrzeby i zabezpieczenie godności całej rodziny i umożliwiającego akumulację własności jako gwarancję wolności. **Praca kobiet w domu** zasługuje na taki sam szacunek, jak praca zarobkowa, gwarantowany także wynagrodzeniem. Jednocześnie należy usuwać przeszkody (wynikające z pracy) dla wolnej aktywności prokreacyjnej.

Spółczeństwo musi uznawać podmiotowość i wiodącą rolę rodziny i realizować ją wg zasady pomocniczości. Uznanie priorytetu rodziny przed państwem jest uzupełnieniem ochrony indywidualnej jednostki.

Rozdział 6: Ludzka praca

Stary Testament mówi o prawie i obowiązku uprawy ziemi. Pokazuje **pracę jako podstawowy element kondycji ludzkiej**, gdyż już Adam i Ewa pracowali w ogrodzie Eden. Znoj pracy jest efektem grzechu. Praca ma duże znaczenie dla rozwoju etycznego człowieka, ale nie może być celem samym w sobie. Stąd **szabat** – odpoczynek otwierający perspektywę wolności i spojrzenie na dzieła Boga.

Jezus był człowiekiem pracy, zarówno jako cieśla w warsztacie Józefa, jak i głosząc Ewangelię. Przypomina ludziom, by nie dali się owładnąć pracą. **Praca twórcza**, odsłaniając doskonałość stworzenia, powinna prowadzić do lepszego rozumienia Boga. **Praca, jako krzyż**, który nosimy, może być włączona w dzieło odkupienia.

Praca jest też **obowiązkiem wynikającym z solidarności**, aby nie być dla innych ciężarem, oraz aby móc wspierać upośledzonych. Praca ma też wymiar duchowy oraz społeczny, wyzwalając dobro wspólne.

W *Rerum novarum* Kościół broni **godności robotników**, łączy z nią sprawę własności, współpracy między klasami i warstwami, obowiązków pracodawców i pracowników, prawo zrzeszeń. Na bazie tej encykliki wyrosło wiele katolickich inicjatyw społeczno-ekonomicznych. Obecnie, po encyklice *Laborem exercens*, uważa się pracę za **klucz do całej kwestii społecznej** – rozwoju ekonomicznego, ale i moralnego i kulturalnego.

Praca ma wymiar przedmiotowy i podmiotowy. Człowiek w pracy ma realizować swoją podmiotowość na obraz Boga. Praca ma wartość etyczną, jako wyraz osoby, nie może być więc traktowana jako „zwykły towar lub bezosobowy element organizacji produkcji”. Podmiotowy wymiar pracy powinien górować nad przedmiotowym. „Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy.”

Praca ma też **wymiar społeczny**, jest powinnością społeczną, wynikającą ze społeczności z ludźmi oraz moralną, ze społeczności z Bogiem.

Praca przewyższa inne czynniki produkcji, szczególnie kapitał. Praca i kapitał powinny się nawzajem uzupełniać, jako, że się wzajemnie warunkują. „Integralny rozwój osoby ludzkiej w pracy nie stoi w sprzeczności, lecz raczej sprzyja większej jej wydajności i skuteczności”. **Konflikt pracy i kapitału** jest wciąż niepokojący. „postęp naukowy i technologiczny oraz globalizacja rynków, same w sobie stanowiące źródła rozwoju i postępu, wystawiają pracowników na niebezpieczeństwo wykorzystania przez tryby ekonomii i niepohamowanego poszukiwania produktywności”. „Nie powinno się błędnie utrzymywać, że proces przewycięzania zależności pracy od materii jest zdolny sam przez się przełamać alienację pracy i na tle pracy” (zarówno wyzyskiwanych robotników, jak i „nowych, bardziej wyrafinowanych form alienacji”).

Praca implikuje **prawo do uczestnictwa pracowników we własności, zarządzaniu i korzystaniu z jej owoców.**

Własność musi być podporządkowana zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr. Posiadanie wbrew pracy, nie- lub antyproduktywne, oraz posiadanie, którego celem jest wyzysk, jest nieuprawnione. Współcześnie odnosi się to nie tylko do kapitału, ale także **technologii i know-how.**

Świąteczny wypoczynek jest prawem. W skład tego wypoczynku wchodzi także uczynki miłosierdzia. Powinno dokładać się starań, aby nikomu praca nie utrudniała świętowania.

„**Praca jest podstawowym prawem i dobrem człowieka** (...) do wyrażania i pomnażania ludzkiej godności”. „**Pelne zatrudnienie** jest więc obowiązującym celem każdego ustroju ekonomicznego (...)”. Bezrobocie lub niepełne zatrudnienie jest dla człowieka źródłem cierpienia i ryzykiem marginalizacji społecznej. Aby mu przeciwdziałać, społeczeństwo obowiązane jest kształtować efektywny system edukacyjny, aktywną politykę zatrudnienia, współpracę międzynarodową w kwestii pracy, oraz umożliwiać „nieskrępowany proces samoorganizowania się społeczeństwa”.

„**Rodzina i praca, (...) tak ściśle od siebie zależne**, zasługują w końcu na uwagę bardziej adekwatną do rzeczywistości, uwagę, która dostrzeże je razem, bez ograniczeń wynikających ze ściśle prywatnej wizji rodziny i ekonomistycznego podejścia do pracy.” Niezbędna jest polityka pracy, która „nie będzie karać, ale wspierać ognisko rodzinne”.

Istnieje „nagła potrzeba **rzeczywistego uznania praw kobiet**” w aspekcie pracy. Potrzebna jest taka struktura pracy, aby kobiety mogły realizować się w pracy, nie rezygnując z macierzyństwa.

Praca dzieci jest niedopuszczalną, „przerażającą formą” przemocy.

Migracje zarobkowe mogą sprzyjać rozwojowi. Społeczeństwo winno przyjąć imigrantów i ułatwić im aklimatyzację, a przede wszystkim wspierać łączenie rodzin.

„W wielu wypadkach konieczne są (...) radykalne i pilne zmiany w celu **przywrócenia rolnictwu i rolnikom właściwego znaczenia** jako podstawy zdrowej ekonomii”. Kościół potępia nieproduktywną własność ziemską. W wielu krajach reforma rolna jest koniecznością moralną.

Prawa pracownicze wynikają wprost z godności ludzkiej. Są to m.in.

- prawo do sprawiedliwej zapłaty,
- wypoczynku,
- bezpieczeństwa zdrowotnego i moralnego w miejscu pracy,
- prawo do wyrażania własnej osobowości w miejscu pracy i ochrony sumienia i godności,
- prawo do zasiłku niezbędnego dla bezrobotnych i ich rodzin,
- prawo do emerytury i zabezpieczenia społecznego,
- prawo do socjalnego zabezpieczenia zadań macierzyńskich,
- prawo do zrzeszania się pracowników.

„**Zwykła umowa pomiędzy pracownikiem a pracodawcą dotycząca wysokości płacy nie wystarczy, by uzgodnioną sumę uznać za 'sprawiedliwą'**”. Sprawiedliwa płaca pozwala na godne utrzymanie. „Ekonomicznego dobrobytu danego kraju nie mierzy się wyłącznie ilością wytworzonych dóbr, ale także należy brać pod uwagę sposób ich wytwarzania i to, w jakim stopniu sprawiedliwy jest podział dochodu (...)”.

Strajk jest uprawniony, jeżeli jest nieunikniony, a nawet konieczny ze względu na spodziewaną korzyść, oraz jeżeli wyczerpano inne możliwości porozumienia z pracodawcą.

Związki zawodowe są „wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną”, jednak nie walki „przeciw” komuś. Zadaniem związków jest budowanie solidarności między pracownikami, ale także harmonizowanie całego społeczeństwa. Związki nie powinny podlegać wpływowi partii politycznych, ani zabiegać o władzę instytucji politycznych, ze względu na groźbę alienacji.

Zarówno związki, jak i w ogóle ludzie, winni szukać **nowych form solidarności z ludźmi pracy**: na śmieciówkach, gasterbeiterów, wykluczonych ze względu na nienadążanie za rynkiem itd. Te nowe zagadnienia nakładają dodatkową odpowiedzialność na organizacje pracownicze.

Nowe wyzwania dla świata pracy kreuje **globalizacja**. Są to: fragmentaryzacja procesów produkcyjnych i rozsianie ich po świecie, liberalizacja handlu międzynarodowego, gwałtowny wzrost technologiczny. Rodzi to problemy zabezpieczenia społecznego przy nowych formach zatrudnienia, nieadekwatności systemów emerytalnych, niepewności zatrudnienia (także w krajach mniej rozwiniętych) i pracy na czarno.

- Wobec tych wyzwań Kościół zaleca:
- niedeterministyczne podejście do procesów globalizacyjnych,
- myślenie o człowieku jako podmiocie pracy i humanistyczne, a nie ekonomistyczne podejście do niej,
- komplementarności lokalnej i światowej gospodarki; „starej” i „nowej” ekonomii; innowacji techno-logicznej i wymogów ochrony ludzkiej pracy;
- wzrostu gospodarczego i rozwoju zgodnego z potrzebą ochrony środowiska,
- wkład ludzi nauki i kultury,
- solidarność globalną.

Rozdział 7: Życie ekonomiczne

Dobra materialne w Biblii mają charakter neutralny. Ubóstwo jest szczególną kategorią społeczno-moralną, ubogi zostanie wysłuchany przez Boga. Również bogactwo traktowane jest bardziej jako **postawa** (pokładanie nadziei w dobrach doczesnych) niż stan posiadania. Chrystus przychodzi „aby umożliwić nowe współzycie w sprawiedliwości, braterstwie, solidarności i wzajemnym dzieleniu się.” Stąd działalność gospodarza jest jednocześnie szczególnym wyzwaniem dla chrześcijan. **Wiara w Chrystusa daje odpowiednią perspektywę dla działalności gospodarczej i gromadzenia dóbr.**

Wobec **powszechnego przeznaczenia dóbr**, niemoralna jest bezprawna akumulacja dóbr. Mają one służyć społeczeństwu i tylko wtedy naprawdę służą jednostce. „Zależność pomiędzy moralnością i ekonomią jest niezbędna”. Dopiero **moralność nadaje celowość gospodarce**. Wymóg moralności implikuje globalne spojrzenie na gospodarkę. Rozwój gospodarczy nie powinien być traktowany ilościowo, ale jakościowo (jakość jako stopień realizacji osoby umożliwiany przez gospodarkę).

Wolność gospodarowania i kreatywność są prawami, wynikającymi z godności osoby ludzkiej. Jednocześnie inicjatywa gospodarcza jest jednym z kluczowych źródeł bogactwa. „*głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek*”.

Celem przedsiębiorstwa jest służba dobru wspólnemu poprzez wytwarzanie dóbr lub usług, w ramach rachunku ekonomicznego. Jednocześnie pełni ono funkcję społeczną

„spotkania, współpracy, i dowartościowania” osób. Nie można traktować przedsiębiorstwa jako zrzeszenia kapitałów, z pominięciem aspektu zrzeszenia osób. Kościół podkreśla znaczenie drobnych warsztatów i gospodarstw oraz spółdzielczości. W aspekcie podziału zysku i wynagrodzeń, przedsiębiorstwo powinno być „**solidarną wspólnotą**”.

Lichwa, rozumiana także jako marża spekulacyjna, jest moralnie potępiona. Działalność gospodarcza musi być prowadzona odpowiedzialnie w **poczuciu solidarności**, także w wymiarze czasowym. Kryterium to należy mieć na uwadze prowadząc przedsiębiorstwo, w szczególności w sytuacji przekształceń i fuzji przedsiębiorstw. Organizacja pracy powinna **służyć rodzinie**, w szczególności macierzyństwu.

Wobec ograniczonych zasobów naturalnych, moralna działalność gospodarcza wymaga **innowacyjnej strategii i efektywności wykorzystania zasobów**.

Wolny rynek jest cenny ze względu na swoją efektywność oraz pobudzanie inicjatywy. Natomiast stanowi zagrożenie w przypadku, gdy skoncentruje się na indywidualnym zysku, a nie korzyściach społecznych. Musi być więc **oparty na moralności**. Należy dokładać starań, aby uczestnicy rynku byli rzeczywiście wolni w swoich wyborach i aby gospodarka nie alienowała się od wolności człowieka w ogóle.

Państwo musi z jednej strony zachowywać **zasadę pomocniczości**, umożliwiając wolną działalność gospodarczą, z drugiej – **solidarności**, interweniując w przypadkach naruszania autonomii uczestników rynku, w szczególności ubogich i wykluczonych. Jego zadania to tworzenie prawnych ram działalności gospodarczej, współdziałanie z rynkiem i definiowanie kierunków rozwoju gospodarczego, tworzenie warunków dla rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości. System publicznej redystrybucji musi być narzędziem solidarności i rozwoju, opierać się na zasadzie rozsądku, sprawiedliwości i praworządności.

Niedochodowe organizacje pozarządowe są traktowane jako pośrednicy, troszczący się o dobra, których nie wolno poddawać mechanizmom rynkowym. Mają też wartość, jako wyraz uspołecznienia i podmiotowości swoich członków. Państwo ma obowiązek wspierać je wg zasady pomocniczości.

Obecnie bardziej niż kiedykolwiek, **odpowiedzialność gospodarcza spoczywa na konsumentach**. Każdy wybór konsumencki jest wyborem moralnym i kulturowym. Konsumenty powinni wywierać nacisk na innych uczestników rynku, promując sprawiedliwość i solidarność. Postawa konsumizmu, rozumiana jako ukierunkowanie na „mieć” a nie „być” uniemożliwia poprawne rozpoznanie potrzeb. Jest też poważnym zagrożeniem dla świata i należy mu się przeciwstawiać poprzez promocję alternatywnych stylów życia.

Globalizacja stosunków gospodarczych może przynieść skutki pozytywne jak i negatywne, w tym przede wszystkim **wzrost nędzy** towarzyszący wzrostowi bogactwa. Troska o dobro wspólne wymaga sprawiedliwego podziału dóbr w skali globalnej. **Handel międzynarodowy** musi mieć podstawy moralne, a sam w sobie nie jest wystarczającym narzędziem globalnej dystrybucji. „Wolność wymiany handlowej tylko wtedy może być nazwana słuszną, gdy odpowiada wymaganiom sprawiedliwości społecznej.” Globalizacja gospodarcza stanowi wyzwanie w aspekcie kompletnego respektowania praw człowieka – istnieje tu coraz większy rozdzźwięk między bogatymi a biednymi. Wymagana jest troska o **lokalne kultury**, które mogą zostać zniszczone przez globalizację, a także **solidarność międzypokoleniowa**.

Istnienie **globalnego rynku kapitałowego** niesie ze sobą ryzyko jego alienacji od „realnej” gospodarki. Powoduje to jego niestabilność oraz poszerzanie rzeszy wykluczonych z dostępu do rynku kapitałowego. Zagrożenia te wymagają zacieśnienia kontroli publicznej nad rynkami finansowymi.

Wraz z „utrata centralnej roli organizmów państwowych” i wzrostem komplikacji światowego systemu gospodarczego narasta konieczność **podmiotowości wspólnoty międzynarodowej ws. gospodarczych**. Globalizacja polityczna musi dotrzymać kroku globalizacji biznesowej.

Rozwój solidarny i całościowy jest konieczny i korzystny zarówno dla społeczeństw biednych, jak i dla bogatych.

Globalizacja to wielkie wyzwanie na polu kulturalno-wychowawczym. Działalność kulturalna abstrahuje od aspektu etycznego i religijnego, stając się kolejną dziedziną biznesu. **Odrodzenie kulturalne jest warunkiem zmiany społecznej.**

Rozdział 8: Władza polityczna

Naród Wybrany początkowo nie miał króla, tylko Boga. Samuel z boskiego natchnienia przestrzega Izraelitów przed władzą, ale na żądanie ludu namaszcza króla. Misją królów izraelskich miało być **wypełnianie woli Boga**, tj. bronić słabych, zapewniać sprawiedliwość i pokój. Ostatecznie jedynym takim władcą okazuje się **Chrystus**.

„Jezus odrzuca ciemnościelską i despotyczną władzę rządzących (...) oraz roszczenie, by nazywano ich dobroczyńcami (...). Nie podważa jednak nigdy bezpośrednio ówczesnych władz. (...) podkreśla On konieczność oddania Bogu tego, co Boskie, otwarcie potępiając tym samym każdą próbę ubóstwienia i absolutyzacji władzy doczesnej. Tylko Bóg może wymagać wszystkiego od człowieka. Jednocześnie władza doczesna ma prawo do tego, co jej się należy. Jezus nie potępia podatku dla cezara.” Jezus odrzuca też mesjanizm polityczny.

Listy apostołskie wskazują, „abyśmy dobrze czynili wszystkim ludziom”, w tym także respektowali władzę, „która szanuje sprawiedliwość”. Władza, która tego nie czyni, „ubóstwia samą siebie”, jest Nierządnicą Babilońską, wspieraną przez Fałszywego Proroka. Św. Jan wzywa, by wobec takiej władzy „zachowywać wytrwałość męczenników”, wobec których taka władza nie ma wpływu.

Celem wspólnoty politycznej jest najpełniejszy wzrost każdego człowieka. Naród tworzący wspólnotę polityczną jest zbiorem i wypadkową podmiotowych jednostek. Jego wspólnotowość wynika ze „współdzielenia życia i wartości”. Tak pojęty naród nie musi i nie jest tożsamy z narodem w sensie etnicznym. **Mniejszości narodowe** mają prawo do rozwoju swojej kultury i religii, mogą dążyć do niepodległości, powinny współdziałać na rzecz dobra wspólnego państwa, w którym żyją, powinny uszanować decyzje swoich członków o asymilacji.

Wspólnota polityczna musi szanować i popierać **prawa człowieka**, jest to bowiem warunek konieczny tworzenia dobra wspólnego.

Współżycie we wspólnocie politycznej to nie tylko prawa i obowiązki, ale też postawa **przyjaźni obywatelskiej**: „bezinteresowność, oderwanie się od dóbr materialnych, ich

rozdawanie, wewnętrzną wrażliwość na potrzeby bliźniego”. „*Ewangeliczne przykazanie miłości ukazuje chrześcijanom najgłębsze znaczenie społeczności politycznej.*”

Kościół uznaje istnienie władzy politycznej za niezbędne. Władza polityczna musi działać w granicach porządku moralnego i popierać wartości ludzkie i moralne. **Podmiotem władzy jest naród jako całość.**

Prawo ludzkie jest wiążące, o ile jest „zgodne z należycie ustawionym rozumem”, w przeciwnym razie – jest gwałtem. Wierny – obywatel uznaje prawa zgodne z wolą Bożą, natomiast ma **prawo do sprzeciwu oraz oporu** wobec praw niemoralnych. Warunkowo dopuszczalny jest opór zbrojny:

1. „w przypadku pewnych, poważnych i długotrwałych naruszeń podstawowych praw;
2. po wyczerpaniu wszystkich innych środków;
3. jeśli nie spowoduje to większego zamętu;
4. jeśli istnieje uzasadniona nadzieja powodzenia;
5. jeśli nie można rozumnie przewidzieć lepszych rozwiązań.”

Karanie przestępców, prócz funkcji ochronnej, winno mieć funkcję poprawczą (wobec sprawcy) i naprawczą (wobec poszkodowanego). Należy promować resocjalizację i rozwijać **sprawiedliwość pojednawczą**. Instytucje śledczo-sądowe winny postępować zawsze z poszanowaniem człowieka, w tym sprawcy przestępstwa. Niedozwolone jest stosowanie tortur. **Kara śmierci** nie jest wykluczona jedynie w przypadku, gdy stanowi jedyną skuteczną ochronę przed przestępca. Sprzeciw wobec jej stosowania „cieszy” Kościół.

Kościół docenia **demokrację**, wskazując na jej zagrożenie: skłonność do budowy klik i alienacji władzy. „Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej.” **Wymaga** odpowiedniego przygotowania ideowego obywateli i stopnia organizacji i świadomości społecznej. „Nauka społeczna jedno z największych zagrożeń dla współczesnej demokracji upatruje w **relatywizmie etycznym** (...)”. Przestrzega przed stacaniem się demokracji w totalitaryzm – nieuniknionym „bez wartości” i groźbą absolutyzacji samej demokracji jako wartości.

Zasada podziału władz jest słuszna. Instytucje przedstawicielskie w demokracji winny być poddane **rzeczywistej kontroli społecznej**, ale osoby wybrane do reprezentacji muszą posiadać wolność w wypełnianiu mandatu. Reprezentanci muszą pamiętać o **moralnym wymiarze służby**. Największe wynaturzenia instytucji demokratycznych to **korupcja i biurokracja**. Metody uczestnictwa ludności w demokracji to partie polityczne i referendum.

Kluczową rolę dla demokracji odgrywa **informacja** nt. publiczne. Zagrożeniem dla demokracji jest m.in. koncentracja własności środków masowego przekazu i rosnące zbliżenie rządów, potentatów finansowych i mediów. Media powinny służyć dobru publicznemu.

Kwestie etyczne mediów to czy sprzyjają one rzeczywiście doskonaleniu moralnemu użytkowników oraz ochrona różnorodności kulturowej. Ocenie etycznej podlega nie tylko treść mediów, ale też forma przekazu i kwestie systemowe, przede wszystkim dostępu do informacji.

„**Wspólnota polityczna istnieje po to, aby służyć społeczeństwu obywatelskiemu**, od którego pochodzi.(...) Wspólnota polityczna pozostaje zasadniczo w służbie społeczeństwa

obywatelskiego i – w ostatecznym rozrachunku – osobom i grupom, które to społeczeństwo tworzą.” Stosowanie zasady pomocniczości pozwala na to, aby „**odbudować etykę publiczną**”.

Wolność religijna – w wymiarze indywidualnym i społecznym – jest podstawowym prawem człowieka. Uprzywilejowanie w danym państwie jednej wspólnoty religijnej, ze względów historyczno-kulturowych, jest dopuszczalne ale nie powinno prowadzić do dyskryminacji innych grup.

Kościół i państwo mają inną naturę, inną przestrzeń działania, stąd muszą pozostawać od siebie niezależne. Kościół powinien mieć prawo głoszenia swojej nauki, ale nie ma „upoważnienia do wkraczania w meritum programów politycznych, chyba, że mają one związek z religią i moralnością.” Kościół i państwo winny współpracować, ponieważ służą tym samym ludziom.

Rozdział 9: Wspólnota międzynarodowa

Stary Testament pokazuje Boga jako pana całej ziemi i w tej perspektywie ludzkość jest wspólnotą. Przymierza z Noem i Abrahamem, oraz proroctwa zapowiadają pojednanie wszystkich narodów w świątyni Pana. Jezus Chrystus wprowadza „**nową ludzkość**”, która ma objąć wszystkich ludzi. Ewangelia głoszona wszystkim narodom jest przesłaniem jedności. Pojednanie między narodami odbywa się dzięki niej nie tylko na zasadzie logiki doktrynalnej czy praktycznej, ale na moralnym poczuciu więzi między ludźmi.

Wspólnota międzynarodowa powinna mieć na celu dobro i rozwój jednostki, i być oparta na prawie. Suwerenność narodów oznacza ich pełną podmiotowość. Podmiotowość ta nie może być absolutna i narody zgodnie ze swoją wolą mogą z niej zrezygnować. Wraz z suwerennością polityczną należy dbać o suwerenność kulturową. W prawie międzynarodowym niezbędne jest poszanowanie dla praw naturalnych i moralnych. Odrzucić należy nie tylko **wojnę, ale i samą groźbę przemocy.** Prawo międzynarodowe powinno być poparte budową zaufania między narodami.

Kościół popiera **tworzenie światowej organizacji politycznej**, „*regulowaną przez prawo, ukierunkowaną na dobro wspólne i szanującą zasadę pomocniczości*” w celu lepszego zabezpieczenia osoby ludzkiej, sprawiedliwości i pokoju w perspektywie globalnej. Jednocześnie popiera rozwój **oddolnych organizacji społecznych** o zasięgu międzynarodowym, działających na rzecz praw człowieka. Dyplomacja watykańska służy nie tylko samemu Kościołowi, ale i prawom człowieka i wartościom moralnym.

Zacofanie wynika m.in. ze „struktur grzechu”, budowanych przez chciwość. Współpraca międzynarodowa na rzecz zrównoważonego rozwoju jest obowiązkiem moralnym, ponieważ **dostęp do rozwoju jest prawem.** W handlu międzynarodowym należy pamiętać o prymacie zasady solidarności nad zyskiem.

Ubóstwo, które dotyka miliardów ludzi i uniemożliwia „w pełni być człowiekiem” stanowi obecnie podstawowy problem świata. Wymaga to wprowadzenia zasady **opcji preferencyjnej** na rzecz ubogich. **Problem zadłużenia międzynarodowego** wymaga innowacyjnych rozwiązań, łączących zasadę solidarności i sprawiedliwości w imię „prawa narodów do istnienia i postępu”.

Rozdział 10: Ochrona środowiska

Świat stworzony w historii Narodu Wybranego przedstawiony jest jako jego błogosławieństwo. Stworzenie chwali Boga, a **człowiek jest za nie odpowiedzialny** – ma zadanie ochrony harmonii i rozwoju stworzenia. Zbawienie chrystusowe przychodzi na ten świat, „*całe stworzenie bierze udział w odnowie, która wypływa z Paschy Pana.*”

Człowiek góruje intelektualnie nad całym stworzeniem. Wytwory nauki i techniki mają służyć „rzeczywistemu dobru ludzkości”. Postępowi musi towarzyszyć **szacunek dla człowieka, a także innych żywych istot**. Niezbędne jest systemowe, ekologiczne myślenie o przyrodzie. **Człowiek ma być współpracownikiem Boga, nie może „tyranizować” przyrody**. Tendencja „do nieograniczonego panowania nad rzeczami przez człowieka” wynika z ideologii „scjentyistycznej i technokratycznej”. Z drugiej strony wartości przyrody nie można stawiać ponad godnością człowieka. **Egalitaryzm istot żyjących jest nie do przyjęcia**, ponieważ eliminuje odpowiedzialność człowieka za przyrodę. Łączność człowieka i natury jest zrozumiała w kontekście relacji z Bogiem. Odrzucenie tej relacji współcześnie prowadzi do alienacji człowieka.

Kościół podkreśla odpowiedzialność człowieka za przyrodę. **Odpowiedzialność ta jest globalna i międzypokoleniowa**. Niszczenie ekosystemów i zubażanie bioróżnorodności jest poważnym złem. W przypadku decyzji o niesprawdzalnych skutkach, związanych z ekologią i zdrowotnością, obowiązuje **zasada ostrożności**. Rozwój ekonomiczny musi uwzględniać „rytm natury” i jej zdolność do samoodtwarzania. Taka ekonomia nie może opierać się jedynie na zasadzie zysku, ze względu na sprzeczność zysku i ochrony środowiska. Szczególnej troski wymaga **gospodarka energetyczna oraz ochrona habitatu ludów pierwotnych**.

Stosowanie **biotechnologii** jest dopuszczalne, pod warunkiem zachowania **odpowiedzialności** względem świata ożywionego, oraz odpowiedzialności socjoekonomicznej: ew. pogłębiania nierówności poprzez złe wykorzystanie ekonomiczne biotechnologii i rozszerzenie luki technologicznej. Odpowiedzialność ta spoczywa na naukowcach, biznesmenach, ludzi władzy i mediów.

Kryzys ekologiczny najbardziej uderza w ubogich. Niwelowanie go jest konieczne i możliwe tylko na zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr.

Przeludnienie globalnego Południa można rozwiązać w zgodzie z godnością osoby ludzkiej, bez sztucznego, administracyjnego regulowania urodzin, wobec wyludnienia Północy. Wymaga to postawy **solidarności w polityce demograficznej**.

Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr szczególnie dotyczy wody. Nie można traktować jej jak towar – **prawo do wody jest prawem człowieka**.

Problemy ekologiczne wymagają **gruntownej zmiany stylów życia**, w oparciu o odpowiedzialność, samodyscyplinę, szacunek i podziw dla przyrody.

Rozdział 11: Upowszechnianie pokoju

Pokój jest atrybutem Boga. Przemoc wynika z nieuczciwości w relacji człowieka z Bogiem. „*W biblijnym Objawieniu pokój jest czymś znacznie więcej niż tylko brakiem wojny:*

przedstawia on pełnię życia.” Jezus jedna ludzi między sobą i z Ojcem, przy pomocy miłości wprowadza pokój. Pokój jest pojednaniem i wymaga prawdy i przebaczenia. Wprowadzanie pokoju jest ściśle związane z głoszeniem Ewangelii.

Pokój wymaga zarówno **sprawiedliwości** – poszanowania godności i praw, jak i **miłości**. Głoszenie pokoju jest **obowiązkiem każdego**.

Wojna jest w każdym razie niedopuszczalna. Obecnie jej niebezpieczeństwo jest olbrzymie. **Międzynarodowe organizacje bezpieczeństwa** są konieczne dla ochrony małych społeczeństw. Wojna obronna jest warunkowo dozwolona: „Potrzeba jednocześnie:

- aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i pewna;
- aby wszystkie inne środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się niemożliwe lub nieskuteczne;
- aby istniały poważne warunki powodzenia;
- aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć”.

Wojna prewencyjna dozwolona jest pod warunkiem uzyskania zgody wspólnoty międzynarodowej.

Państwa utrzymujące siły zbrojne są zobowiązane do **aktywności na rzecz utrzymania pokoju globalnego**. Wykorzystanie sił zbrojnych poza krajem musi odbywać się na **zasadzie konieczności i proporcjonalności**, i wykluczenia możliwości użycia tych sił dla dominacji politycznej czy gospodarczej. Wykorzystanie siły do obrony jest ściśle związane z **obowiązkiem pomocy** poszkodowanym przez konflikt zbrojny. Pomoc nie może uzależniać tych osób i godzić w ich godność. Szczególnej troski wymagają uchodźcy.

Próby **ludobójstwa** powinny być sądzone przed wymiarem sprawiedliwości. „Wspólnota międzynarodowa jako całość ma moralny obowiązek podejmowania działań na rzecz tych grup, których samo przetrwanie jest zagrożone i których fundamentalne prawa są masowo łamane.”

Sankcje gospodarcze należy traktować jako środek skłonienia do dialogu. Ich stosowanie nie powinno odbijać się na ludności państwa, którego dotyczą. Dlatego embargo musi być ograniczone w czasie. Embargo nieskuteczne, jest niezasadne.

Kościół uznaje za cel ludzkości **powszechne, kontrolowane rozbrowienie**. Groźba przemocy jako metoda polityczna jest zła. Wyścig zbrojeń nie jest środkiem zapewnienia pokoju. W szczególności należy dążyć do całkowitego wyeliminowania broni masowego rażenia, a także broni szczególnie kaleczących, w tym min przeciwpiechotnych. Niezbędna jest także kontrola produkcji i obrotu broni lekkich. Wykorzystanie dzieci w konfliktach zbrojnych wymaga zdecydowanego potępienia.

Terroryzm jest niedopuszczalny. Walka z nim powinna obejmować także usuwanie jego przyczyn. Terroryzm w imię Boga jest bluźnierstwem.

Kościół walczy o pokój wzywając do przebaczenia, prawdy i sprawiedliwości, a także przez modlitwę i Światowe Dni Pokoju.

Część trzecia

Rozdział 12: Nauka społeczna i działalność Kościoła

Kościół, poprzez nauczanie społeczne, wnosi wkład we wspólnotę ogólnoludzką. Przedstawia całościową wizję człowieka i daje asumpt wiernym do inkulturacji wiary.

Nauczanie społeczne „*powinno ukierunkowywać Kościół na wypełnianie podwójnego zadania pasterskiego: pomaganie ludziom w odkrywaniu prawdy i wyborze drogi*” oraz pracę nad wiarygodnością nauczania, poprzez działanie na polu społecznym. „Nauka społeczna ukazuje podstawowe kryteria działalności duszpasterskiej na polu społecznym: głoszenie Ewangelii; konfrontowanie orędzia ewangelicznego z realiami społecznymi; planowanie działań zmierzających do odnowy tych realiów przez ich kształtowanie w zgodzie z wymogami moralności chrześcijańskiej” a docelowo świadczyć prawdę o człowieku.

Świeccy powinni podejmować oddolną inicjatywę wprowadzania w życie i głoszenia nauki społecznej Kościoła.

Nauka społeczna jest nieodzowna w pracy formacyjnej, a obecnie jest jej za mało w pracy katechetycznej. **W katechezie** nauka społeczna winna uzasadniać ewangelizację i dążenie do humanizacji spraw społecznych. Instytucje wychowawcze Kościoła powinny na kanwie nauki społecznej prowadzić inkulturację wiary, czyli spotkanie Ewangelii z wiedzą. Nauka społeczna jest propagowana przez Tygodnie Społeczne i studiowana w ramach kształcenia duchownych.

Nauka społeczna jest skutecznym **narzędziem dialogu** z niechrześcijanami, a także dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego.

Aktywność w głoszeniu nauki społecznej jest **obowiązkiem każdego chrześcijanina**. Biskup lokalny jest odpowiedzialny za głoszenie nauki społecznej w diecezji, przy wsparciu innych osób konsekrowanych.

Wierni świeccy mają głosić naukę społeczną poprzez własny przykład w życiu społecznym. Nie powinni kultywować ani „intymnego spirytualizmu”, ani aktywizmu społecznego. Świecki powinien pracować nad harmonizowaniem swojej działalności świeckiej z życiem duchowym i działać w ramach roztropności. Pożądane jest zrzeszanie się świeckich w stowarzyszeniach kościelnych.

Aktywność chrześcijanina w społeczeństwie powinna cechować się postawą służby:

- **Człowiekowi:** odnowy wewnętrznej i miłości bliźniego
- **Kulturze:** troski o kulturę polityczno-społeczną, aktualizacji tradycji Kościoła, szczerzenia etycznego i religijnego wymiaru w kulturze, prawdy, dbałości o media jako narzędzia solidarności.
- **Ekonomii:** refleksji nad przebudową systemu ekonomicznego.
- **Polityce:** służby społeczeństwu, szczególnie ubogim i cierpiącym, zwracania uwagi na moralny wymiar polityki, podejmowania możliwych kroków w celu urzeczywistnienia zasad nauki społecznej, rozróżnienia między prawem a moralnością (wymagany jest sprzeciw wobec praw niemoralnych, a gdy ich przyjęcie byłoby nieuniknione – popieranie rozwiązań ograniczających szkody), w skrajnych sytuacjach – męczeństwa,

stosowania zasady laickości – jako pluralizmu ideowego, z którego wolności Kościół i jego członkowie winni korzystać. Wybory polityczne katolików *muszą się dokonywać „w zgodzie z wartościami, mając na uwadze rzeczywiste okoliczności”*, co wymaga indywidualnych decyzji poszczególnych chrześcijan, nie można wykorzystywać autorytetu Kościoła do promowania konkretnych opcji politycznych.

Zakończenie: Ku cywilizacji miłości

Współczesny człowiek łaknie sensu i celu. Sens ten zawarty jest w Ewangelii. Współczesne stosunki społeczne i kultura wymagają radykalnej przebudowy. **„Program już istnieje: ten sam co zawsze”**. Chrześcijanie mają nadzieję, że świat „jest otwarty na Boga” i ta przebudowa stanie się faktem – jednocześnie pamiętając, że nie da się stworzyć „nieskończenie szczęśliwego życia na ziemi”. Ożywiani tą nadzieją mają stawać odważnie do walki i budowy. Budowa „cywilizacji miłości” zakłada prymat miłości, przenikającej stosunki społeczne – **„miłości społecznej”**. Uznanie miłości jako czynnika stosunków społecznych jest niezbędne dla budowania lepszego świata. **Tylko miłość może przemienić człowieka i społeczeństwo.**